



krótko

Andrychowskie śpiewanie

22. PODBESKIDZKI FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ

odbędzie się 10 maja w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie. Do 29 kwietnia organizatorzy – Centrum Kultury i Wypoczynku oraz parafia św. Macieja – czekają na zgłoszenia solistów, grup śpiewaczych do 3 osób, zespołów i chórów. Kartę zgłoszenia należy przysłać pod adresem: Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie ul. Krakowska 35, 34-120 Andrychów, faks: 033 875 39 45, e-mail: marketing@kultura.andrychow.eu. Szczegóły na stronie: www.kultura.andrychow.eu lub u kierownika festiwalu Teresy Tomiak tel. 033 875 26 28, kom. 698 624 826, e-mail: teresa.tomiak@kultura.andrychow.eu.

ARTUR KASPRZYKOWSKI



Od dwudziestu lat działa w Bielsku-Białej koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. To **najbardziej prężna organizacja dobroczynna na Podbeskidziu.**

W sobotę, 18 kwietnia w białskim kościele Opatrzności Bożej odprawiona została uroczysta Msza św. w intencji członków, podopiecznych i przyjaciół Towarzystwa.

Przewodniczył jej biskup Tadeusz Rakoczy w asyście czterdziestu kapłanów. – Nie sposób zliczyć wszystkich owoców miłości i miłosierdzia, wszelkiej pomocy, świadczonej

Dobroczynne dwadzieścia lat

Jubileusz bielskich jałmużników

Tadeusz Cozac – założyciel i od dwudziestu lat prezes bielskiego koła Towarzystwa, podczas jubileuszowych uroczystości

przez członków tego wspaniałego stowarzyszenia na czele z jego założycielem i prezesem Tadeuszem Cozaczem – mówił bp Rakoczy.

Działalność towarzystwa faktycznie jest imponująca. Każdego

dnia wydaje ono blisko 800 bezpłatnych, ciepłych posiłków; prowadzi łaźnię, z której każdego roku korzysta około 7 tysięcy osób, organizuje wieczery wigilijne dla czterystu osób. Co roku członkowie TP przygotowują i rozprawdzają około 6 tysięcy paczek świątecznych, a także 300 kompletów zeszytów i przyborów szkolnych.

Zwienięciem jubileuszowych uroczystości był koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” dla wszystkich przyjaciół i dobrodziejów bielskich jałmużników oraz ich podopiecznych, najuboższych mieszkańców Bielska-Białej. **ak**

Finał konkursu – Jan Paweł II o młodości

Przyjąć papieskie wskazania

W gmachu Kurii Diecezjalnej 17 kwietnia odbyło się wręczenie nagród laureatom drugiej edycji konkursu o nauczaniu Jana Pawła II, zorganizowanego przez Wydział Katechetyczny kurii oraz VI LO w Bielsku-Białej.

Pomysłodawcami konkursu są pedagodzy bielskiego VI LO im. Armii Krajowej: katecheta Iwona Kareta i dr Jacek Szpak, historyk. Inicjatywa adresowana jest do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych i cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

– W tym roku konkurs objął swoim zasięgiem całą diecezję, a młodzież uczestnicząca w konkursie reprezentowała wszystkie

powiaty naszej diecezji. Tematem przewodnim, z którym wiązała się lista lektur, była „Młodość w nauczaniu Jana Pawła II” – mówi Iwona Kareta. – Mamy nadzieję, że konkurs będzie się odbywał cyklicznie, angażując młodych do poznawania papieskiego nauczania. Co roku będziemy proponować inny zakres tematyczny – dodaje dr Jacek Szpak.

Nagrody i gratulacje laureatom i finalistom przekazali: bp Tadeusz Rakoczy, prezydent Jacek Krywult i kurator oświaty Stanisław Faber. Barbara Nowak z VI LO im. AK odbierając główną nagrodę, podkreśliła, że warto przystępować do tego konkursu. – Bo w sercach pozostaje



Nagrodę odbiera zwyciężczyni – Barbara Nowak z VI LO im. Armii Krajowej

pamięć, a ponadto przekazywana jest wiedza o tym, czego nauczał – mówiła.

Kolejne miejsca zajęli uczniowie bielskiego Zespołu

Szkół im. M. Kopernika: Barbara Kołek – druga w konkursie i Sebastian Łysoń – zdobywca trzeciego miejsca. Oboje przyznawali, że fascynuje ich życie i pontyfikat Jana Pawła II, a konkurs sprzyjał temu, by poświęcić więcej czasu na poznanie jego dorobku. **aśś**

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Tadeusz Cozac

Od dwudziestu lat staram się nie zawieść naszego patrona Brata Alberta. Z kolei o nieustannie nas wspiera i nam pomaga. Inaczej nie da się wytłumaczyć tego, co udało się nam dokonać.

Zaczynaliśmy od maleńkiej izdebki na poddaszu jednej z bielskich kamienic i od trzydziestu skromnych posiłków. Przez dwudzieścia lat tych posiłków zbierało się około cztery miliony! Do tego dochodzi magazyn odzieży i łaźnia, świąteczne spotkania oraz paczki dla najuboższych. **Mamy piękną siedzibę i ogromną rzeszę podopiecznych.** Funkcjonujemy dzięki wielkiej życzliwości kapłanów, przedstawicieli władz samorządowych i wielu innych dobrych ludzi, także tych, którzy wrzucają datki do naszych skarbonek podczas niedzielnych kwest, organizowanych przed kościołami w naszej diecezji. Nasz jubileusz był okazją, by choć symbolicznie podziękować im wszystkim za wielkie serce i dobroć.

Tadeusz Cozac,
założyciel i prezes
bielskiego koła
Towarzystwa Pomocy
im. św. Brata Alberta

Sakralny konkurs plastyczny

JASIENICA, MIĘDRZYRZECZE, BIERY. Gminny Ośrodek Kultury w Jasienicy we współpracy z parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bierach po raz piąty zorganizował ogólnopolski konkurs plastyczny o tematyce sakralnej. W poprzednich edycjach tematami były m.in. sceny biblijne, żywoty świętych, Boże Narodzenie. W tym roku prace były związane z Męką Pańską. Ponad setka autorów nadesłała około 200 prac: rysunków, obrazów na papierze, płótnie i szkle oraz rzeźb. Ogłoszenie wyników nastąpiło 17 kwietnia w filii jasienskiego GOK – Chacie

Międzyrzecze. Główne nagrody otrzymali Leszek Cieślak z Żywca za kamienną Pietę i Witold Kiejar z Bielska-Białej za drewnianą rzeźbę ukrzyżowanego Chrystusa. Jurorzy nagrodzili także prace Alicji Szymczak z Pszczyzny oraz twórców z Żywca – Wiesława Wilgi i Ryszarda Gondka. Pokonkursowa wystawa czynna będzie do 3 maja w kościele w Bierach. Później ekspozycja ta zostanie przeniesiona do Chaty Międzyrzecze. **ak**

Witold Kiejar z wyrzeźbionym przez siebie ukrzyżowanym Chrystusem



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Miliony na salę koncertową

BIELSKO-BIAŁA. Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski podpisał 16 kwietnia decyzję o dofinansowaniu budowy sali koncertowej. Powstanie ona przy oddanym do użytku w 2006 r. kompleksie budynków bielskiej Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej (na zdjęciu). Inwestycja ma kosztować około 25 mln zł, z czego 17,8 mln pochodzić będzie ze środków unijnych, a resztę zapewni Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Sala będzie miała około 350 miejsc, a jej scena ma być



ARTUR KASPRZYKOWSKI

przystosowana do występów orkiestry symfonicznej, jak też zespołów kameralnych i solistów. W budynku znajdują się też sale do ćwiczeń i studio nagrań. Obiekt ma być gotowy we wrześniu przyszłego roku. **ak**

Wyprawa gwiazdzista

STYK GRANICY POLSKI, CZECH I SŁOWACI będzie 2 maja celem wyprawy gwiazdzistej, do udziału w której zapraszają oazowicze naszej diecezji. Centrum gwiazdy będzie Trójstyk – miejsce zetknięcia granic Polski, Czech i Słowacji. Oazowicze proponują kilka tras: z Mostów u Jablunkova, ze Skalitygo, z Jaworzynki Trzycatka

i z Koniakowa. Spotkanie na Trójstyku o godz. 10.30. Potem wspólna trasa stroną słowacką: Čierne – Chovancovci – Tri Kopce – Švancarovci – Vreščovka (ewentualnie dalej do Zwardonia, Soli albo Rycerki Górnej). Szczegóły dotyczące tras oraz rozkładów autobusów i pociągów można znaleźć na internetowej stronie: www.xg.alleluja.pl. **im**

Modlitwa maturzystów

CIESZYŃ. O. Ryszard Sierański, duszpasterz Wspólnoty Dobrego Pasterza z Katowic, był gościem czuwania modlitewnego dla maturzystów, które odbyło się z 17 na 18 kwietnia w kościele boromeuszek w Cieszynie. Uczestnicy wspólnie odmawiali Różaniec, słuchali konferencji o. Ryszarda, adorowali

Najświętszy Sakramentu i uczestniczyli w Eucharystii, która dzięki o. Sierańskiemu była dla uczestników czuwania bardzo świadomym spotkaniem z żywym Bogiem. Jesteśmy piękni pięknem Boga – uświadamiali sobie młodzi, prosząc o światło Ducha Świętego na czas egzaminów i życiowych decyzji. **ur**

Szlakiem magnolii

CIESZYŃ. Wiosenną atrakcję przyrodniczą Cieszyna – Szlak Kwitnącej Magnolii można podziwiać w pełnej krasie. Szlak prowadzi z placu Kościelnego ulicami Sienkiewicza, 3 Maja, Miarki do Parku Pokoju. Magnolie prawdopodobnie sprwadził do miasta pod koniec XVIII wieku ks. Leopold Jan Szersznik. Podczas godzinnego spaceru można podziwiać kilka gatunków magnolii. Poszczególne przystanki opisują tabliczki. W tym roku w ramach akcji „Najpiękniejsze magnolie kwitną w Cieszynie” został ogłoszony I Otwarty Konkurs Poetycki im. Danusi Pawłowicz. Tematem konkursu jest „Wiosna”. Wiersze można przysłać do Muzeum Śląska Cieszyńskiego, ul. Regera 6 w Cieszynie do 18 maja br. **im**



MIROSLAW RZEPKA

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Okno życia w Bielsku-Białej-Lipniku

I radość, i smutek

Z jednej strony radość, że **powstało miejsce, w którym można zostawić nowo narodzone dziecko, kiedy nie można mu zapewnić opieki**. Z drugiej smutek, że w ogóle istnieje potrzeba podejmowania takich inicjatyw. W Bielsku-Białej otwarto okno życia.

Okno życia powstało w Diecezjalnym Domu Matki i Dziecka, mieszczącym się w tym samym budynku, w którym działa Diecezjalny Ośrodek Wspierania Rodziny w Bielsku-Białej przy ul. ks. Brzóska 3a (obok plebanii lipnickiego kościoła). Okno poświęcił i otworzył 14 kwietnia biskup Tadeusz Rakoczy. Tym samym bielskie okno jest kolejnym w kraju, otwartym po niedawnej decyzji diecezjalnych dyrektorów Caritas o powołaniu takich miejsc w całej Polsce. Jego wykonawcą jest krakowski przedsiębiorca Ryszard Konstanty. Wykonał je nieodpłatnie – podobnie jak okna powstałe już w innych diecezjach.

Matka, która uważa, że nie jest w stanie zapewnić dziecku opieki, może je zostawić zupełnie anonimowo w oknie (otwieranym zarówno od zewnątrz, jak i od wewnątrz), w pewności, że zostanie zapewniona dziecku właściwa,

natychmiastowa pomoc. – Dom Matki i Dziecka funkcjonuje całodobowo. Pracują tu osoby posiadające właściwe kwalifikacje, stąd nasza decyzja o otwarciu okna właśnie w tym miejscu – wyjaśnia ks. kan. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas. Kiedy dziecko zostanie położone w oknie, uruchomi się alarm, a osoby zatrudnione w ośrodku zawiadomią bielskie pogotowie ratunkowe. Moment pozostawienia dziecka wcale nie zrywa możliwości powrotu dziecka do matki. Jej stan psychiczny po porodzie mógł spowodować taką decyzję. Dopiero po pięciu tygodniach, po wykonaniu dodatkowych badań, uruchamiana jest procedura adopcyjna.

Jak podkreślał biskup Tadeusz Rakoczy, możliwość pozostawienia dziecka w oknie musi być traktowana jako ostateczność. Podczas poświęcenia miejsca mówił, że moment ten wyraża radość, gdyż ludzie mogą w ten sposób



Biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił okno życia w Bielsku-Białej

odpowiadać na potrzeby i wyzwania wspólnego człowieka, ale równocześnie związany jest z tym smutek, że takie miejsca w ogóle są potrzebne. – Bo ta potrzeba, bardziej niż z obiektywnie trudnych warunków życia, podyktowana jest degeneracją życia, zdeformowaną moralnością, grzechem – dodał ksiądz biskup. – Już w liście pasterskim na tegoroczny Dzień Świętości Życia biskup zwrócił uwagę, że okno życia to wyjście w „skrajnych sytuacjach rozpaczy i zagubienia”. Nie jest to sposób godny polecenia i nie może być zachętą do porzucania dzieci – dodaje ks. kan. Franciszek Płonka, duszpasterz rodzin.

Ks. Zajda podaje przykład bardziej właściwego podejścia do problemu. Opowiada o licealstce, która przyszła prosić o wsparcie dla swojej koleżanki, będącej w ciąży. Mimo trudnej sytuacji znalazła je. Nastolatka jeśli tylko będzie chciała, może liczyć na pomoc przed i po urodzeniu dziecka w Domu Matki i Dziecka.

ur

Nowe katolickie przedszkole w Kętach

Dzieciństwo z Jezusem

Powołane przez parafię Świętych Małgorzaty i Katarzyny **katolickie przedszkole działa od początku kwietnia**. Mimo nietypowej pory rozpoczynania oświatowej pracy niemal natychmiast udało się utworzyć pierwszą grupę przedszkolaków.

Poświęcona 15 kwietnia przez biskupa Tadeusza Rakoczego nowa katolicka placówka oświatowa: Niepubliczne Przedszkole im. Dzieciątka Jezus w Kętach, powstała z inicjatywy ks. dr. Stanisława Cadera w pomieszczeniach należącego do parafii budynku przy ulicy Mickiewicza 6. Kiedyś działały tu rozmaite instytucje: kino Hejnał, filia Banku Spółdzielczego... Ostatnio część budynku nie była wykorzystana. Na propozycję przystosowania go do działalności katolickiego przedszkola zgodził się proboszcz ks. kan. Franciszek Knapik, a biskup Tadeusz Rakoczy pobłogosławił dzieło, mianując ks. dr. Stanisława Cadera dyrektorem nowej placówki. Po kilku miesiącach prac remontowych na dzieci czekają przestronne, jasne,

kolorowe sale, nowe meble, zabawki i przede wszystkim doświadczony wychowawczyni, które poprowadzą tu planowane trzy oddziały przedszkolne.

– Pięć lat temu, kiedy trafiłem do Kęt, przekonałem się, że sporo rodziców szuka w przedszkolach miejsc dla swoich dzieci i nie znajduje ich. Zauważyłem, że tych miejsc brakuje coraz bardziej, stąd pomysł powołania katolickiego przedszkola, kolejnego już po cieszącej się znakomitą tradycją ochronce Sióstr Zmartwychwstaniek, założonej jeszcze przez bł. Celinę Borzęcką – tłumaczy ks. dr. Cader. – Chcemy pomagać rodzicom w katolickim wychowaniu dzieci, a przy opracowaniu programu nawiązaliśmy współpracę z Opus Dei w Warszawie.



Kiekie mały podczas pierwszej przedszkolnej uroczystości nie czuły się skrępowane

Jak potwierdza burmistrz Kęt Roman Olejarz, choć przedszkoli jest w Kętach sporo, wciąż zainteresowanie rodziców jest większe niż możliwości, dlatego oferta parafii została przyjęta z wdzięcznością.

– Najpierw troszczymy się o życie, a zaraz potem – o jakość tego życia. Temu służy przede wszystkim rodzina, a zaraz potem współpracujące z nią szkoła i przedszkole... – przypominał bp Rakoczy tuż po symbolicznym przecięciu wstęgi.

aśś

Żywiec będzie miał swoją monetę

Z krajcaram na zakupy

Od lipca do końca września w Żywcu będzie można robić zakupy, płacąc krajcarami żywieckimi. To kolejna letnia atrakcja, czekająca na turystów chętnie odwiedzających miasto.



Burmistrz Antoni Szlagor prezentuje projekt żywieckich krajcarów

Miasto Żywiec wspólnie z Mennicą Polską wyemituje 4 krajcary żywieckie. Na awersie dukata będą widoczne para mieszczan żywieckich oraz nazwa nominału. Na rewersie zostanie umieszczony herb miasta Żywiec. Czterem krajcaram żywieckim, które wprowadzone zostaną do obiegu na terenie miasta, będzie towarzyszyła limitowana kolekcjonerska emisja (500 sztuk) pamiątkowych 40 krajcarów żywieckich, wybitych w srebrze.

Od 10 lipca br. każdy mieszkaniec Żywca i turysta zwiedzający miasto będzie miał możliwość nabycia krajcarów żywieckich w punktach wymiany, które na ten czas będą zlokalizowane w Muzeum Miejskim oraz Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Do końca września br. za 4 krajcary żywieckie będzie można nabywać towary i usługi w placówkach usługowych i handlowych na terenie miasta, które zgodzą się akceptować tę monetę jako bon towarowy o wartości 4 zł. Wyemitowanych zostanie tylko 20 000 sztuk tych monet. Po okresie obowiązywania krajcary żywieckie nabiorą wartości kolekcjonerskiej. **im**

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs poetycki

„O palmę wielkanocną”, organizowany już po raz siódmy przez bestwińską Gminną Bibliotekę Publiczną.

Podobnie jak w poprzednich latach impreza odbyła się pod patronatem wójta Bestwiny oraz redakcji „Gościa Niedzielnego”, a wręczenie nagród połączone zostało z promocją zawierającego nagrodzone utwory tomiku wierszy „Majowa modlitwa”, ilustrowanego rysunkami Eustachego Matejki.

– Cieszymy się z rosnącego zainteresowania autorów. W pierwszej edycji było wierszy kilkadziesiąt, a w tym roku otrzymaliśmy aż pięćset utworów, które nadeszły do nas naprawdę z całej Polski – mówiła Teresa Lewczak,

Najlepsi poeci w Bestwinie

Palmy rozdane



Laureaci i organizatorzy podczas uroczystości wręczenia nagród

dyrektor biblioteki, prezentując mapę z zaznaczonym miejscem nadania prac – od Pomorza przez Warszawę, po Opolszczyznę i Kraków. Prace oceniało jury w składzie: Alina Świeży-Sobel, Juliusz Wątroba, ks. Jacek M. Pędziwiatr i ks. Tomasz Mikołajek.

W gronie autorów znaleźli się poeci należący do wszystkich trzech kategorii wiekowych: dzieci, młodzież i dorośli. W tej ostatniej kategorii autorką najwyższej ocenionej wiersza, zatytułowanego właśnie „Modlitwa majowa”,

jest Małgorzata Borzeszkowska z Łęborka. Wśród młodzieży pierwsze miejsce zajęła Ewa Bućko z Poznania za wiersz „Drogi Boże”, a w gronie uczniów szkół podstawowych palmę pierwszeństwa zdobyła Agnieszka Katana z Kalnej i jej wiersz „Maryja”. W tej kategorii w gronie laureatów znalazła się też zdobywczyni trzeciej nagrody – Marta Jagosz z Kaniowa – autorka wiersza „Jesteś...” **mb**

Koncert charytatywny na dużej scenie Teatru Polskiego w Bielsku-Białej

Róża Małego Księcia dla Przemka

„Dobrze widzi się tylko sercem” – tę dewizę Małego Księcia znają przyjaciele tworzący Stowarzyszenie Forum Edukacyjne w Bielsku-Białej. 25 maja o 18.00 współorganizują wielki koncert charytatywny na rzecz niewidomego Przemka Szelińskiego.

Przemek Szeliński jest 14-letnim niewidomym chłopcem, uzdolnionym muzycznie. Od dwóch lat uczy się grać na pianinie w Społecznym Ognisku Muzycznym przy Szkole Muzycznej w Bielsku-Białej – tłumaczy s. Teresa Biłyk ze Stowarzyszenia Forum Edukacyjne. – W ubiegłym roku został zwycięzcą Konkursu Promocja Młodych Talentów, organizowanego w ramach Festiwalu

Aktywności w gminie Kozy. Od roku szkolnego 2008/2009, na wniosek uczących Przemka muzyków, włączono do jego zajęć grę na skrzypcach.

Przemek spotyka się z dziećmi i gra również przy Komnacie Małego Księcia, w której rezyduje Stowarzyszenie Forum Edukacyjne. – Nasze stowarzyszenie wspomaga wysiłki chłopca i jego rodziców przez organizowanie występów młodego muzyka – dodaje s. Biłyk. – Odbyły się już dwa koncerty Przemka: jeden w Gimnazjum nr 3 w Bielsku-Białej, drugi w Komnacie Małego Księcia przy ul. Stojalskiego 48 w Bielsku-Białej.

pod patronatem „Gościa”

Rodzice Przemka, Alicja i Grzegorz Szelińscy, we współpracy ze stowarzyszeniem przystąpili do zorganizowania koncertu pt. „Róża Małego Księcia dla Przemka” na scenie Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. W jego tworzeniu pomaga wielu ludzi dobrej woli. Wystąpią: Agnieszka Chrzanowska, Basia Stępnia-Wilk, Iwona Węgorowska, Alicja Węgorzewska, Bogusław Mec, Andrzej Cierniewski, zespół Dzień Dobry, Dariusz Niebudek, Kuba Abrahamowicz, Rafał Sawicki oraz Przemek i zespół Komnaty Małego Księcia. Dochód ze sprzedaży biletów będzie przekazany na dalszą edukację Przemka i jego rehabilitację. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w Teatrze Polskim. **im**

Ewangelizacja 2009 w Bielsku-Białej

Tydzień radości

W ubiegłych latach Tygodnie z Ewangelią organizowane były w czasie Wielkiego Postu. Tegoroczny **odbywa się w okresie paschalnym i z założenia ma być czasem radości** ze zmartwychwstania naszego Pana.

Od 24 kwietnia, kiedy to zaplanowano inaugurację TzE, aż do 1 maja nie zabraknie przede wszystkim muzycznych okazji, wyrażających radość ze Zmartwychwstania – koncertów różnego rodzaju muzyki.

Jak zaznacza Elżbieta Król-Cebulska z Wydziału ds. Ewangelizacji kurii diecezjalnej: – Jeżeli chodzi o nowości – po raz pierwszy w ramach Tygodnia zapraszamy do udziału w Niedzieli Ewangelizacyjnej. Homilie w diecezjalnych bielskich parafiach będą głosili księża ewangelizatorzy, którzy współpracują z Wydziałem ds. Ewangelizacji, a do pozostałych zostanie wysłany tekst proponowanej homilii.

Nowością będzie także „Złot Jego fanów”. – Po raz pierwszy będziemy w Sferze, w Klubie Klimat i po raz pierwszy swój pokaz zaprezentuje Szkoła Tańca Shock Mode z Krakowa – dodaje Elżbieta Król-Cebulska. – Spotkanie to będzie miało swoją specyficzną formułę, której jednak wcześniej nie chcemy zdradzać.

Kolejną nowością będzie spotkanie przedsiębiorców, przygotowane we współpracy z duszpasterstwem przedsiębiorców „Talent” prowadzonym przez księży sercanów z Krakowa. Tydzień zakończy duży koncert TGD na Błoniach. Tego też jeszcze nie było!

■ **26 kwietnia (niedziela)** – **Niedziela Ewangelizacyjna** – kazania ewangelizacyjne w parafiach,
– **14.00** – **kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa**, ul. Traugutta 13 – **Eucharystia z modlitwą o uzdrowienie** (DSNE),
– **17.00** – **Klub „Klimat” DH Sfera**, ul. Mostowa 5 – **Spotkanie**

Młodych – „Złot Jego fanów” z udziałem laureata „You Can Dance” (godz. 17.00–22.00). W programie: koncert **Full Power Spirit**, program: „Złot Jego fanów”, spektakl: „Sen” Szkoła Tańca Shock Mode z Krakowa.

■ **27 kwietnia (poniedziałek)** – **18.00** – **BCK**, ul. Słowackiego 27 – „**Talent – dar czy ciężar?**” – **Chór Gospel z Beatą Bednarz oraz Das Kleine Wien Trio**,
– **19.00** – **Hotel Magura** (sala konferencyjna), ul. Żywiecka 93 – **Spotkanie przedsiębiorców: „Jak Karol Wojtyła przekształca być chrześcijańskim przedsiębiorcą? Dialog o prowadzeniu firmy”**. Spotkanie prowadzi: dr hab. Ryszard Stocki

– prof. Wyższej Szkoły Biznesu (NLU) w Nowym Sączu i Antoni Wojtulewicz – prezes firmy Xtech. pl Serwisy Branżowe sp. z o.o. (księży sercanie – Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”),
– **20.00** – **kościół św. Andrzeja Boboli**, ul. św. Andrzeja Boboli 35 – „**On daje Ci wolność**” – **spotkanie ewangelizacyjne** (wspólnota „Pójdź za Mną” i „Betlejem”).

■ **28 kwietnia (wtorek)** – **18.00** – **BCK**, ul. Słowackiego 27 – **Koncert uwielbienia** – Janusz Kohut i Diakonia Muzyczna Wspólnoty Przymierza „Miasto na Górze”,
– **18.00** – **katedra św. Mikołaja**, pl. św. Mikołaja 16 – **Msza św. z modlitwą o uzdrowienie „Rozpoznali Go przy łamaniu chleba”** (Odnowa w Duchu Świętym),
– **18.00** – **kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa**, ul. Traugutta 13 – „**W drodze do Emaus**”

– **spotkanie ewangelizacyjne** (Ruch Światło-Życie).
■ **29 kwietnia (środa)** – **19.00** – **kościół św. Maksymiliana Kolbego**, ul. św. Maksymiliana Kolbego 1 – „**Czy rozpoznałeś Jezusa?**” – **spotkanie ewangelizacyjne** (Wspólnota Przymierza „Miasto na Górze”),
– **20.00** – **kościół św. Pawła**, ul. św. Pawła 2 – „**Idźcie i czyńcie uczniami**” – **spotkanie ewangelizacyjne** (DSNE).
■ **30 kwietnia (czwartek)** – **9.00** – **Wyższa Szkoła Administracji (aula)**, ul. Modrzewskiego 12 – **Full Power Spirit – koncert ewangelizacyjny** dla szkół ponadgimnazjalnych,
– **12.00** **Gimnazjum nr 11 im. J. Kukuczki**, ul. E. Plater – **Full Power Spirit – koncert ewangelizacyjny** dla uczniów szkoły,
– **18.30** – **kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa**, ul. Traugutta 13 – **Msza św. z modlitwą o wyłanie Ducha Świętego** wieniec Tydzień z Ewangelią.
■ **1 maja (piątek)**

KIM DLA CIEBIE JESTEM?



Plakaty z grafiką symbolizującą Chrystusa, który zwyciężył śmierć, zapraszają na tegoroczny Tydzień z Ewangelią

– **spotkanie ewangelizacyjne** (Ruch Światło-Życie).

■ **29 kwietnia (środa)** – **19.00** – **kościół św. Maksymiliana Kolbego**, ul. św. Maksymiliana Kolbego 1 – „**Czy rozpoznałeś Jezusa?**” – **spotkanie ewangelizacyjne** (Wspólnota Przymierza „Miasto na Górze”),
– **20.00** – **kościół św. Pawła**, ul. św. Pawła 2 – „**Idźcie i czyńcie uczniami**” – **spotkanie ewangelizacyjne** (DSNE).

■ **30 kwietnia (czwartek)** – **9.00** – **Wyższa Szkoła Administracji (aula)**, ul. Modrzewskiego 12 – **Full Power Spirit – koncert ewangelizacyjny** dla szkół ponadgimnazjalnych,
– **12.00** **Gimnazjum nr 11 im. J. Kukuczki**, ul. E. Plater – **Full Power Spirit – koncert ewangelizacyjny** dla uczniów szkoły,
– **18.30** – **kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa**, ul. Traugutta 13 – **Msza św. z modlitwą o wyłanie Ducha Świętego** wieniec Tydzień z Ewangelią.
■ **1 maja (piątek)**

– **17.00** – **TGD (Trzecia Godzina Dnia) – Koncert na Błoniach**, teren Akademii Techniczno-Humanistycznej, ul. Szeroka.

Na anielskiej fali
90,2 FM



RADIO
ANIOŁ
BESKIDÓW

ul. Św. Jana Chrzyciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00



MIKUSZOWICKIE STULATKI. Przeżyły obydwie wojny i wszystkie zawirowania historii ostatniego wieku. Nie narzekają ani słowem. Mówią, że **Pan Bóg stawia im na drodze cały czas dobrych ludzi.** Aż trzy mieszkanki Mikuszowic Śląskich świętowały niedawno stulecie urodzin.

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

Janina Solarz, Zofia Zawila i Janina Białoń urodziły się w 1909 roku – w nieodległych od siebie dniach lutego i marca. Dziś wszystkie mieszkają na terenie parafii NMP Królowej Świata w Mikuszowicach Śląskich. Pani Zofia – z najbliższymi w domu, który powstał dzięki niej i jej mężowi Franciszkowi, a panie Janiny w mikuszowickim Domu Nauczyciela. W dniu, w którym proboszcz parafii ks. Tadeusz Stonina SDS odprowadził w ich intencji uroczystą Mszę św., w parafii kazania głosił duszpasterz rodzin ks. dr Franciszek Płonka. W nawiązaniu do hasła roku duszpasterskiego: „Otoczmy troską życie”, mówił o świętości ludzkiego życia. Uśmiechnięte stulatki pokazywały i wciąż pokazują, jak przeżyć je dobrze – w zgodzie z wola Bożą.

Dobrzy ludzie

– Całe życie spotykałam dobrych, serdecznych ludzi. Nawet w czasie drugiej wojny, kiedy byłam w ciąży, bardzo pomagali nam zwykli Niemcy – uśmiecha się Zofia Zawila.

– Codziennie, kiedy tylko mogę, łapię za różaniec. Przez sto lat spotkałam tylu dobrych ludzi, że za wszystkich chcę się pomodlić. Tacy, którzy chcieli mi zrobić krzywdę, też się znajdują, a za nich tym bardziej chcę się modlić – dodaje Janina Białoń.

– Leżę teraz przykuta do łóżka, ale całe życie miałam szczęście do sympatycznych ludzi. To wielkie szczęście od Boga. Życzę wszystkim, żeby takich spotykali – mówi Janina Solarz.

Nie narzekają ani słowem, choć mogłyby. Pani Zofia, która uwielbiała czytać, musiała ograniczyć swoją pasję, bo wzrok już nie ten. Kilka lat temu upadła. Lekarze z niedowierzaniem patrzyli, jak szybko zrosło się biodro ponaddziesięcioletniej pacjentki. Ale już jej dużo trudniej się porusza.

Pani Janina Białoń, wciąż w świetnej kondycji fizycznej i psychicznej, została sama. Nie żyje nikt z jej najbliższej rodziny. Pani Janina Solarz cierpi na wiele dolegliwości. Źle słyszy, co też utrudnia jej kontakt z innymi. Przy swoim łóżku, na stoliczku – nieodłączny modlitewnik. – Bo Panu Bogu trzeba za to wszystko codziennie dziękować – mówi. Wiek ma swoje prawa. Odpoczywa. A kiedy pamięć przywoła przeszłość i znajdują się słuchacze, chętnie opowiada.



– Całe życie spotykałam sympatycznych ludzi. Dziękuję za nich codziennie Bogu – podkreśla Janina Solarz

Wiecz

Wielki skarb

Wszystkie panie zadają sobie pytanie, po co Pan Bóg, którego tak kochają, tak długo trzyma je jeszcze na tej ziemi. I zgodnie odpowiadają – widocznie po coś tu jesteście.

– Oby tylko nie być ciężarem dla najbliższych... – martwi się pani Zofia. – Ależ babcia, co ty!!! – oburza się Aleksandra Czech, wnuczka. – Nie jesteś żadnym ciężarem!

Najwięcej czasu spędza z babcią wnuczka Małgorzata. – Gosia bardzo dba o babcię. Poświęca jej bardzo wiele czasu, pielęgnuje, zaznajamia z wszelkimi nowinkami – podkreśla Aleksandra. – Babcia jest dla nas wszystkich największym skarbem. Od zawsze ze wszystkimi sprawami przychodziło się do niej. A teraz to samo robią nasze dzieci, jej prawnuki. Jest osobą niezwykle inteligentną, wyrozumiałą.

W domu, w którym mieszkają zdecydowani przeciwnicy palenia papierosów, tylko babcia mówi nałogowcom, że u niej w pokoju można palić. – Mnie to już nie zaszkodzi, a pewnie to musi być trudne pozbyć się nałogu, więc u mnie można – mówi pobłaźliwie.

Interesuje się nowościami technicznymi. Kiedy zobaczyła, jak dzieci rozmawiają za pomocą skype'a, zażartowała: – Jak to się dzieje, że wy się widzicie i słyszycie... Tam na pewno Duch Święty siedzi, bo jak to inaczej wytłumaczyć.

Choć trudno jej się poruszać, największą radość sprawiają jej spacerki po okolicy Mikuszowic. Zna tu każdy zakątek, każdy budynek. Tutaj się urodziła, tu jako dziecko pasła krowy



**Wiosnę
w sercu
można mieć
przez sto lat,
a nawet dłużej
– udowadnia
Janina Białoń.
Na zdjęciu
z przyjaciółką
Barbarą
Nowakowską**

**PO LEWEJ:
Zofia Zawiła
– największy
skarb
i najlepszy
przyjaciel
wszystkich
pokoleń
rodziny**



na wiosna

i tu potem – jak sama mówi – odejmując sobie od ust, żeby spłacić kredyt – budowała z mężem dom. Wcześniej straciła ojca. Od dziecka pomagała w gospodarstwie. Skończyła niecałe cztery klasy polskiej szkoły podstawowej na Leszczynach. Rodzice bardzo dbali o polskie, patriotyczne wychowanie dzieci, dlatego nie posłali ich do niemieckiej szkoły, choć ta była bliżej. Była bardzo zdolna, dalej nie mogła się uczyć, bo... nie miała w czym chodzić do szkoły.

Pracowała w fabryce wódek, potem w zakładach włókienniczych aż do emerytury. W 1937 r. wyszła za mąż. Dochowała się dwójki dzieci, czwórki wnucząt i pięciorga prawnucząt.

Wszyscy domownicy z uwagą słuchają opowieści babci Zosi. O tym, jak służba wojskowa, a potem wojna rozdzieliła ją z mężem, o tym, jak pomagali im niemieccy gospodarze, u których pracował Franciszek. Dobrzy ludzie przyciągają dobro. Nigdy nie brakowało pomocnych dłoni wokół pani Zofii.

– Ale babcia sama jest uosobieniem dobroci. Nigdy nie miała dużo, a zawsze się wszystkim dzieliła. Jeszcze do niedawna cierpliwie piekła nawet siedemnaście baranek wielkanocnych dla najbliższych i sąsiadów – opowiada Aleksandra. – A miała tylko jedną foremkę, więc proszę zwrócić uwagę, ile to trwało!

Babcia Zosia wstaje przed siódmą. Toaleta, modlitwa... – Bo bez modlitwy to nie ma co dnia zaczynać – podkreśla. Potem znajduje sobie różne zajęcia. Lubi pooglądać programy informacyjne w telewizji. Kiedyś bardzo dużo czytała, teraz słaby wzrok ogranicza

tę pasję. Codziennie towarzyszy jej Kropka, zwariowany dalmatyńczyk. Bo też nikt go tak nie rozpieszcza jak babcia Zosia, karmiąc kawalczkami smakołyków.

Pani Zofia przyjmuje wszystko, co życie jej daje. Dbą i o ducha, i o ciało. Codziennie się gimnastykuje. Z jędrzeniem nie wybrzydza i zjada to, co i inni domownicy.

– Wszyscy traktują mnie jak królową, a przecież na to nie zasługuję... – mówi.

– To dla nas wielkie szczęście, że mamy babcie – dodają wnuczki. – Oby nam żyła jak najdłużej. Każdy z nas jej nieba przychyli i trudno o lepszego przyjaciela!

żyć jak najlepiej

Panią Janinę Białoń nie tak łatwo zastać w Domu Nauczyciela. – A pewnie z panią Basią na spacerze – mówią pielęgniarki. Stuletnia Janina Białoń poznała 79-letnią dziś panią Barbarę Nowakowską tutaj, w mikuszowickim Domu. Obydwie wyglądają na osoby 20 lat młodsze. Codziennie rano chodzą razem na siódmą na Mszę świętą do kościoła w Cygańskim Lesie, potem wędrują po okolicy. Jeszcze niedawno obie wspinały się na Szyndzielnię, teraz – wjeżdżają kolejką. Ale wspinaczki na Dębowiec – wciąż na własnych nogach.

– Piękną wiosnę mamy. Jak tego nie podziwiać codziennie, kiedy tylko siły pozwalają... – mówi pani Janina. – Tyle kwiatów dostałam na te urodziny.



Ale kocham wszystkie. Najbardziej te na łące – te są stworzone dla każdego.

Przyjaźń z Panem Bogiem i ludźmi, poczucie humoru, wytrwałość i przyjmowanie wszystkiego, co życie przynosi, z godnością – to wystarczy – dodaje pani Janina. – Ciesz się każdą chwilą życia, którą dane mi było przeżyć. To nie my decydujemy o tym, jak długo będziemy żyć. Skoro Pan Bóg tak chciał, trzeba to przyjąć i żyć jak najlepiej – dla innych.

Przez całe życie była bardzo aktywna fizycznie – praca zawodowa i sport (taniec, narty, łyżwy, wędrowki). Mimo wieku wciąż odkrywa nowe pasje, wciąż chętnie bierze udział w rozmaitych wydarzeniach kulturalnych w mieście. W Domu Nauczyciela odkryła w sobie talent malarski. Jej prace, kwiaty i pejzaże, zdobią wszystkie ściany placówki. Teraz nieco pogorszył się wzrok, więc zaniechała tej pracy. Ale z pasją chodzi wciąż na zajęcia z gimnastyki i na próby chóru.

Urodziła się sto lat temu we Lwowie. Później przeprowadziła się do Stanisławowa; pracowała jako nauczycielka w Kołomyi i okolicach. Aż przyjechała z mężem do Cieszyna. Tu była wychowawczynią w internacie zespołu szkół gastronomiczno-handlowych. – Chyba byłam surowa. Porządek musiał być. Ale bardzo się cieszyłam, kiedy dostałam zaproszenie na 90-lecie szkoły.

Jej najbliżsi – mąż, rodzeństwo, rodzice – już dawno nie żyją. – Tęsknię za nimi, ale nie czuję się samotna... Przecież się spotkam! – mówi.

Ks. Tadeusz Słonina podkreśla, że takie parafianki to wielka łaska dla całej wspólnoty parafialnej. Ich optymizm, pogoda ducha, zaufanie Panu Bogu, uśmiech naprawdę budują. Ciężko dziś żyć bez narzekania, a jubilatki udowadniają, że wiosnę w sercu można mieć nawet przez sto lat!

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Artur Sternicki z parafii NMP Królowej Świata w Mikuszowicach Śląskich

Góra lepszego życia

Wielu stuka się w czoło, kiedy słyszą, co wyprawia. Solidne przygotowania, a potem kilkudniowa wyprawa w góry z **dziesiątką młodych: zbuntowanych, skonfliktowanych z prawem**, po przygodach z narkotykami i alkoholem.



Artur Sternicki z chłopakami z Pogotowia Opiekuńczego podczas ostatniej wyprawy na Babią Górę

Rówieśnicy Artura Sternickiego opowiadają, że już w piaskownicy miał skłonności do bycia animatorem szalonych dziecięcych wypraw i zabaw w czołgi. Ciekawości świata, wytrwałości w dążeniu do celu, pracy nad sobą uczył się w czasie wycieczek w góry z mamą i tatą – przewodnikiem górskim.

Kościół i Pan Bóg był zawsze po drodze – przez lata był opiekunem i animatorem ministrantów i oazowiczów na bielskich Leszczynach.

– To ten czas zdecydował o tym, że bardzo chciałem pracować z młodzieżą – mówi Artur Sternicki. – Skończyłem pedagogikę u jezuitów w Krakowie – dziś to Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”. Od trzynastu lat pracuję w bielskim Pogotowiu Opiekuńczym, które musi być – zależnie od zapotrzebowania – i placówką opiekuńczą, i wychowawczą. Tu – na krótszy bądź dłuższy czas – trafia młodzież z najróżniejszymi problemami, która potrzebuje wszelakiej pomocy. Od nas trafiają do domów dziecka, ośrodków wychowawczych,

socjoterapeutycznych bądź wracając do domów rodzinnych.

Warto się wysilać

Jak każdy pedagog z pasją Artur szukał sposobu, który pomógłby pokazać jego podopiecznym – nierzadko zdemoralizowanym, skonfliktowanym z prawem – że istnieją lepsze sposoby na inne, chyba lepsze, życie. Że warto się wysilać, wymagać od siebie, szukać sensu swojego istnienia na tym świecie.

Jego pasją jest też troska o środowisko naturalne, więc wpadł na pomysł warsztatów ekologicznych pod Babią Górą.

– Pomysł realizujemy ósmy rok. Trzeba zdobyć finanse, zorganizować program. Wypełnić dokładnie czas. Tak do końca nigdy nie wiem, z kim pójde i co się będzie działo – opowiada Artur. – Wiem, że będzie ciężko i może być ostro. Dwóch wychowawców, przewodnik i dziesiątka chłopaków. Starają się – wiedzą, że wybierzemy tylko dziesięciu. To naprawdę dla nich nie było jaki wysiłek – muszą pracować nad kondycją. A to chłopcy, którzy od najmłodszych lat

dobrze wiedzą, co to narkotyki, papierosy i alkohol. Na wyprawę zawsze wybieramy listopad – wtedy prawie nikt się na Babią nie wybiera. Jesteśmy tylko my, przyroda i góry.

Z elitarniej szkoły

Sam pobyt w Zawoi jest już dla chłopaków wielką atrakcją. – To z reguły pokolenia petentów pomocy społecznej. My ich zapraszamy do bardzo dobrego hotelu, zapewniamy świetne wyżywienie. Chłopaki są dobrze wyposażone w sprzęt górski. Wiedzą, że wymagamy od nich wzorowego zachowania w każdym miejscu. Nie ma przeklinania, jest wzorowy savoir-vivre. Czasem się uśmiechamy, że zainteresowanym moglibyśmy mówić, że to uczniowie elitarniej szkoły dla chłopaków. Choć staramy się przewidzieć każde możliwe niebezpieczeństwo, nigdy tak do końca nie wiemy, co się stanie.

Głównym celem chłopaków jest zdobycie Babiej, ale w czasie warsztatów poprzedzających wyjście uczestniczą w zajęciach w ośrodku edukacyjnym Babiogórskiego Parku Narodowego, wędrują na Mosorny Groń, jadą do Zubrzyicy Górnej, uczą się malować na szkle u Stanisława Wyrętki.

Trofeum

– Nie ma co ściemniać. Mam pewność, że tam działa Pan Bóg. Bez tej świadomości nie odważyłbym się realizować wyprawy – mówi Artur Sternicki. – Ale i wiem, że chłopaki potrzebują tego wymiaru duchowego w swoim życiu. Nieraz mówią, że w górach czuli, że On tam jest.

Wyprawa to zawsze wyjątkowy moment w życiu placówki. A zdjęcie ze szczytu jest największym trofeum w pokoju wychowawców. – My, opiekunowie, jesteśmy z nimi cały czas. Tak samo się męczymy, pokonujemy siebie. To bardzo

W mojej opinii



HALINA JURASZCZYK, KONSULTANT REGIONALNEGO OŚRODKA DOSKONALENIA

NAUCZYCIELI „WOM” w BIELSKU-BIAŁEJ – Nie brakuje nauczycieli z prawdziwą pasją. Tacy ludzie gwarantują kreatywne i nowatorskie podejście do pracy z młodzieżą. 16 kwietnia zorganizowaliśmy w Bielsku-Białej pierwsze forum nauczycieli z pasją. Zaprezentowało się zaledwie kilkoro, ale ufam, że nie było to nasze ostatnie spotkanie. Celem była przede wszystkim wymiana doświadczeń pedagogów, którzy znają swój zawód i lubią swoich podopiecznych; dla których szkoła i klasa są miejscem intelektualnych wyzwań, a nauczanie nie jest tylko przekazywaniem treści programowych. Do grona gości zaprosiłam między innymi Artura Sternickiego – wychowawcę z Pogotowia Opiekuńczego. Jest on człowiekiem z nieprzeciętnymi zdolnościami i pomysłami, które w procesie realizacji wymagają szczególnej odpowiedzialności i odwagi. To, co robi, staje się także inspiracją dla innych.

ułatwia kontakt. Chłopaki doskonale się integrują. Ci, których lekceważyli, nagle okazują się przyjaciółmi – podali rękę, pożyczili rękawiczek, skarpetek, masowali przemarzniałe dłonie czy stopy. To dla nich naprawdę szkoła przetrwania. Czują się wymęczeni, ale to ich jednoczy. Nie waham się powiedzieć – stają braćmi na śmierć i życie. O wyprawie opowiadają jeszcze długo, długo po powrocie.

Urszula Rogólska